

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamasy otwarte wolne od opłaty.

Przemiarata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” — dla całego i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakoże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia, czerwieca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie zaś i miesiąc i za miesiąc. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł. 30 ct.

Redakcyjne inseraty obciążają się po 7 cen w miejscu po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja p. Adama, Carrefour de la Croix Route 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował asystenta Stanisława Łahocińskiego ad junktem sądu powiatowego w Nisku.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała zastępcę nauczyciela szkoły etatowej w Stasowie Jana Posackiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 10 października

We Francji zdarzył się znowu wypadek, na pozór małej wagi, ale mimo to wielce charakterystyczny pod względem politycznym i rzucający ponury cień na ogólną sytuację, którą republikańskie organa zawsze przedstawiają w świetle różowym. Przy wyborze jednego członka rady municypalnej w Paryżu kandydat radykalny pokonał Gambettystę. Nie byłoby je-

szcze w tem nie nadzwyczajnego, gdyż w Paryżu Gambetta nie był i nie jest wszechwładnym panem, ale to jest nadzwyczaj ciekawem, że na rzecz kandydata radykalnego agitowała jedyna frakcja konserwatywna, orleaniści. Stało się to tym razem wcale jawnie i to właśnie sprawa sensacyjna, bo skrycie nieraz już orleaniści w ten sposób sprzeniewierzali się własnym zasadom konserwatywnym i monarchicznym, aby tylko zaszkodzić lub przynajmniej bardzo dokuczyć innemu stronnictwu chwilowo u steru stojącemu. Orleaniści zli się przeciw przed laty zupełnie z legitymistami, później weszli nawet w ścisły sojusz z bonapartystami przeciw republikanom, a mimo to gdy przed rokiem marszałek Mac Mahon chciał ponownie rozwiązać republikańską Izbę deputowanych, orleaniści stanowili właśnie ten szkopuł, o który rozbiły się energiczne zamiary marszałka.

Bonapartyści tryumfują z ostatniego błędu orleanistów i wyszukują go zresztą, aby siebie przedstawić jako wiernych i konsekwentnych obrońców konserwatywności. Bogiem a prawdą można powiedzieć, że kocioł garnkowi przymawia, a sam smoli. Z radykałami nie łączą się bonapartyści otwarcie przeciw republikanom, ale jeżeli bierem zachowaniem się lub w sposób pośredni mogą gdziekolwiek i kiedykolwiek przyczynić się do takiego skompromitowania Gambettystów, jak się to teraz stało w Paryżu, to pewnie nie pominą sposobności i zresztą wyzyskują własne dzieło.

Z legitymistami rzecz się ma inaczej. Są to marzyciele a nie praktyczni politycy, ale tego im nikt nie od-

mówi, że w całej dotychczasowej walce konstytucyjnej Francji najwięcej dbali o konsekwencję i najlojalniej pojmowali rolę obrońców konserwatywności. Wśród ogólnych wyborów zdarzały się wprawdzie w jednym lub drugim okręgu wypadki, że legitymiści, nie mogąc przeprzeć własnego kandydata głosowali za radykałem, aby tylko nie zwyciężył gambettysta, lub nawet nadto wybitny reprezentant bonapartyzmu, ale były to tylko wybryki zagorzałych jednostek, za które nie może być odpowiedzialnem ani stronnictwo samo, ani jego kierownicy. Hasła do głosowania za radykałami w razie konkurencji kandydatów nie wydawali nigdy kierownicy stronnictwa legitymistycznego ani nawet organa skrajnego legitymizmu.

W każdym razie stosunki francuskie nie straciły tej wielce niebezpiecznej właściwości, że tłem życia parlamentarnego i w ogóle politycznego nie są zasady i kierunki, któreby wytknąć chciało każde stronnictwo z osobna pracy ogólnej nad dobrem kraju, lecz tylko walka o tron i dynastię. Dobro kraju tracą z oczu wszystkie stronnictwa, a natomiast formą rządu jest dla każdego z nich głównym i najważniejszym celem. Kraj może upadać społecznie i ekonomicznie, byle tylko ta lub owa forma rządu została ustalona — oto cecha walki stronnictw francuskich! Wobec takiego pojmowania rzeczy, wobec tak systematycznego poświęcania dobra kraju dla interesów stronnictw, które po nad wszystkim górują, nawa państwa we Francji wystawiona jest i będzie w każdej chwili na nieprzewidziane katastrofy.

KORRESPONDENCJE

Serajewo, 29 września. *)

(S) Przybyliśmy do Serajewa o godzinie 1/2 do 12 w południe. Mimo pogody nie było zbyt gorąco; powodem tego jest położenie miasta, które jest bardzo piękne, miejscami może nawet czarujące, ale 600 stóp ponad poziom morza wyniesione. Dlatego też mówią, że zima tu wczesna i ostra, co znajduje bardzo naturalnem.

Aby dać dokładniejsze wyobrażenie o Serajewie, porównania użyję: proszę sobie wyobrazić miednicę owalną o brzegach ponadłukanych, to skaliste formacje, miejscami sterczące nago. Od wschodu miednica wyszczerbiona dość głęboko ale wąziutko — to wąwóz prowadzący do Moksa i łożysko bystrej Milaski, która, à vol d'oiseau przekreślona kilkunastu mostami i mostkami, dzieli kotlinę na dwie nierówne połowy: część północna, gdzie jest centrum miasta, jest większa, południowa, zasiana mnóstwem domów a raczej obejść, wil tureckich, tworzy całość, która się mieści w owej miednicy i otwiera ku zachodowi wielką, szeroką szczyrbę, rozszerzając się w równinę około jednej mili długo. Amfiteatralne położenie, mnóstwo minaretów, smukłych i strzelistych, nieregularność ulic, robią na podróżnych dojeżdżających do miasta nadzwyczaj urocze wrażenie.

Wszystkich szczegółów tak malowniczej piękności nie znam jeszcze, także i miasta ze strony jego realnej nie poznałem dotąd dokładniej, a to z tego powodu, że deszcz z małymi przerwami lał przez cały tydzień,

*) Listy te pisane są przez Polaka, ucznia Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, odbywającego kampanię w czerniowieckim pułku piechoty nr. 41.

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta”.

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Ma się rozumieć, że całe ubranie moje poszło na nie, że nie mogłem doprosić się wody do umycia, i gdyby nie poczciwa Lorecia, która sama pobiegła do kuchni po ogrodnika, byłbym tak siedział w pokoju do wieczora. Stary Szymon ze szczególniej rozwieszoną twarzą wniósł mi znowu miednicę, i nie mógł wytrzymać, aby się nie pochwalić, że jego pieski dobrze się spisały.

— He, he, ten Zagraj nie puści; widzi panicz, on jak chwyci za nebo, choć go zabij nie puści. A i Burak taki sam... Co ja miał z nimi od małego, nimem tego ich wyuczył... A teraz żaden szkodnik ze wsi ani się pokaże... dobre pieski, o dobre pieski...

Pani Tekla dnia tego była w szczególnym złym humorze, a za co na mnie, tego doprawdy nie pojmuję... Śniadania już nie widziałem, ale za to przez ścianę dolały mi nieustannie płacze turbowanych dzieci i częste ich wyrzucania za drzwi. Nastusia do samego wieczora chodziła z nabrętkami od płaczu oczyma, i Maryśco coś się dostało, a Owczyńska nie mogąc rad swoich nikomu udzielać, złowiła w sieni kucharza, wykładając mu sposób zatamowania krwi płynącej, za pomocą chleba zmieszanego z pajęczyną.

— Mówię asanowi, nałożył tego na chustkę od nosa, i przywiązać im do ucha.

— Jakże to nierogacznie przywiązy-

wał? — odpowiada dość opryskliwie, śmiejąc się kucharz. — Co też to pani wygaduje?...

— Mój panie kucharzu, u nas w domu tak zawsze robili... A trzeba ci wiedzieć, że ojciec mój był pułkownikiem od szaserów... więc o rany nie było trudno... W wojsku panie kucharzu, nie żartują, czasem jest taka imaginacja sobie siekania gorsza od zrazów... jak Lorecie kochem, na ordynans do ojea przychodził jeden żołnierz, który się nazywał Michalski, wiedziałam nawet żąd on był redem, ale zapomniałam, to miał głowę rozplataną i tak i tak i tak...

— Rany Boskie — przerywa zastraszonego kucharza, widząc jak pani Owczyńska pokazuje ręką na swojej twarzy owe platanie od ucha do ucha — i on mógł żyć?...

— Żył proszę cię, bo to wszystko tak mu pięknie, ładnie pozszywali...

Z drugiej strony znów słyszę w kancelaryi pana Konstantego niezwykle głośną rozmowę z arendarzem Ikiem.

— Co ty mi tu będziesz protegował tego Sismana! — krzyczy z impetem Kostus. — Pójdzie do kryminału jak amen w pacierzu... Ja będę w tem, rozumiesz, ja!

— Niechno jasnie pan chce wisłuchać...

— Nie potrzebuję nie słuchać... mam tu czarno na białem. Co to jest panie do brodzieju porwał się na obywatela? Straszne rzeczy, co to się u nas dzieje w Galicyi... Co wy to łapserdaki myślicie, że tu jest Palestyna czy co?

— Jasnie panie, on jest burmistrz!

— Dam ja jemu burmistrza... O poczeka! Zasię mi od obywateli... zasię...

— Niech jasnie pan się nie gniewa, bardzo pięknie ja proszę... On powiada co teraz dziękować Bogu jest stytucye, co każdy den jest równy.

— Idźże ty do milion... z waszą różnoscia!

— Niech jasnie pan pozwoli...

— Proszę cię mój kochany Ieku, daj

ty sobie pokój ze swemi protekcyami! Urząd nie jest rzecz bagatelna. Wiesz, jak to powiadają: służba służbę, družba družbę. Pojutrze jadę do Leszczynowa na śledztwo i jaki tam zrobię porządek, to mię ten Sisman i cała Rada miejska popamięta... Haha, może panowie, hahaha...

Zaciekawiała mię bardzo ta dysputa i podniosły ton urzędowej mowy Kostusia, ubieram się więc prędko i niby o niczem nie wiedząc, wchodzę do kancelaryi. Patrząc mój Kostus nie na żarty jest rozgniewany, oczy tylko mu błyszcza, twarz jak pons czerwona, a chodzi i chodzi po pokoju, emokując cybuch, choć ogień w fajce już zagał. Przy drzwiach w atlasowym chałacie stoi z kłopotliwą miną stary Ieko, arendarz sobkowski, wodząc niespokojnie oczyma za panem Konstantym i poprawia sobie aksamitną mykę na czole i poprawia pas, który mu się zanadto na dół opuszcza.

— Ot dobrze, żeś przyszedł — mówi zwracając się ku mnie — straszne rzeczy u nas się dzieją... Masz, czytaj i przekonaj się do czego to prowadzi wasz liberalizm dziennikarski... No weź, czytaj, co mi tu przysłał z wydziału...

Wziąłem arkusz papieru widocznie z rytowaną ręką zapisany, bo tu i owdzie były plamy atramentu, a mnóstwo zamazanych ogonów od liter wysuwało się nad każdym wierszem.

— Proszę cię, czytaj głośno, bo ja nawet nie mogłem dojść końca, a ty protekcyjne słuchaj — dodaje zwracając się do arendarza... Korybuta wsadzić do arestetu... horrendum!

Kostus zapanował nad gniewem swoim, jak na wysokiego urzędnika przystało, usiadł głęboko w fotelu, nogi przed siebie wyciągnął, wasy najeżył, oczyma mrugał, gdy splecione palce rąk jego założone na brzuszku, szybkim kołowym ruchem naśladowały ruch wiatraka.

— „Wysoki Wydział powiatowy! —

zaczynam czytać z owego arkusza, ale trudno mi idzie z powodu tych esów i floresów, zachodzących na drugie wiersze, głównie zaś z powodu szczególniejszej ortografii widocznie miejscowego zakroju.

— „Ponieważ instytucya administracyjna krajowa dla dobra ogółu postanowiona jest, która atoli w mieście Leszczynowie górnym prze-trzegana nie bywa, jest w pokorze podpisany przymuszony podać następujące fakty do wiadomości wydziału powiatowego, zanim publicznie głosi podniesie. Jestem obywatelem dóbr, i pochodzę z rodziny Sądzińskich, matka moja zaś z Korybutów się rodzi...

— No słyszałeś Icek — przerywa Kostus, mrugając oczyma — zapamiętaj to sobie.

— Z przeproszeniem jasnie panów — mówię z przybliżającym się uśmiechem Ieko — jakto mogą być buty z kory? ja jeszcze o takich butach nie słyszałem...

— No widzisz? — odzywa się do mnie pan Konstanty, wzruszając ramionami. — Gadaj tu z nim, kiedy on nie ma pojęcia o Korybutach, a wy ich po gazetach nazywacie Polakami możniejszego wyznania... Tfu, tacy mi Polacy!

— Korybut — tłumaczę z powagą Iekowi — to nie był żaden but z kory, lub coś podobnego, ale przydomek rodziny Wiśniowieckich, z których jeden był królem polskim.

— A, a, a, bardzo przepraszam jasnych panów — co ja głupi żyd mógł wiedzieć, co on taki był królem... Bardzo przepraszam, u panów jest takie różne przewiśka, ale żeby sam król...

— „Nigdy ani indygowany — czytam znowu — ani poszlakowany nie byłem. Nadto kochem bardzo moją ziemię rodzinną i wskutek tego zajmuję się produkcją wiedeł do nakładania gnoju z drzew bukowych obficie w moim lesie się znajdujących, które za granicę wysyłam, przez co daję sposobność ziomkom naszej ojezyny uczeiwie za-

co się tam z ludźmi w obozie działo podczas takiej słoty wyobrazić sobie tylko można, bo opisać trudno.

Przez cały czas deszczowy miałem sposobność poznać prz. myśl mieszkańców. No wością dla mnie było widzieć ich roboty ręczne: noże misternie srebrem wykładane, zastawy do kawy, kubki, dzbany, czasze pięknymi ornamentami strojne, jubilerskie roboty z ręcznie z filigranu wykonane — wszystko to zachęcało mnie wmięszać się do ich roboty a kluczem do tego było rysowanie wzorów ornamentalnych właśnie dla ich użytku. Żebyście widzieli, jaki popyt miały te wzory, które tuzinami w kawiarni rysowałem, jak ten Turczyn kręcił głową, uśmiechał się i mówił: „to dobro!“. Dość, że jubiler zrobił mi z tureckich monet srebrnych 6 guzików do koszul a dwa do manszetów, nożownik kończy jutro nóż i widelec w pochwie, srebrem ozdobione z napisem *Serajewo* po polsku, a z jego i moim monogramem po turecku — wszystko to za kilka wzorów, które mu narysowałem, nie puszcza, gdy przechodzę obok jego sklepu, zapraszając do siebie i goszcząc papierosem...

Co za rozmaite obrazy i wrażenia przesuwa się mi się tutaj! W restauracji spotykam się z ilustratorem Schleglem w towarzystwie młodego Berlińczyka; jemy, przedstawiliśmy się nawzajem; młody Berlińczyk to kanclerz konsulatu pruskiego, palimy wyborne sigara, któremi nas częstuje, a w końcu słyszymy zaproszenie na wieczór dnia następnego. Zastajemy tam europejskie urządzenie, rzecz której się dawno już nie widziało, a co najważniejsza, jest fortepian. Było nas trzech — kanclerz, p. Christmann grał całego „Fausta“ ale tak wybornie, że zapomniał, że to Serajewo i Bośnia. Siadłem i ja do krakowiaków, cieszyli się tem Niemcy, a ja już naprawdę zapomniałem, gdzie jestem... Była herbata z przekąskami z cukierni tureckiej, było wyborne wino, o 1/2 do 12 rozeszliśmy się. Usługiwał turecki oficer i z latarnią do domów odprowadzał, a gdy mu Schlegel wciął do ręki guldeaa, cofnął się z godnością, podał rękę: „*Nein, ich danke, schlafen Sie gut*“ — potem często z nim się spotykałem, spijaliśmy razem kawę turecką w kawiarni, opowiadaliśmy sobie to i owo, o ile jego znajomość języka niemieckiego a moja serbskiego, na to pozwalały.

Kiedy już o Turku mowa, trzeba także wspomnieć i o Serbie. Jak dotąd wołę Turka z jego charakterem z jego pogardą dla innowierców, niż Serba. Pierwszy otwarty potrafi zaufać, drugi skryty, niedowierzający. Myślę, że skutkiem to jest życia pod obu-

robkować... Przed pięciu atoli dniami, kiedy jak zwykle towar na kolej do Leszczynowa górnego przywiózłem, zostałem przez pisarza gminnego Gottlieba Millera w Leszczynowie o godzinie jedenastej minut sześć w nocny sromotnie napadnięty i pobity. Następnie kazał mi pisarz gminny Gottlieb Miller na drugi dzień przez policyana gminy aresztować, a bijąc mnie, i na odwołanie się że jestem obywatelem — całe obywatelstwo polskie wraz z porozumieniem się z burmistrzem w Leszczynowie z żydem Jojnę Sismanem, kazał pod policyjną strażą do sądu odprowadzić i do aresztu zamknąć...

— Jak, jak? całe obywatelstwo i z żydem razem? — zawoła Kostus, zrywając się z fotelu i zaglądną do owej prochy.

— Ja nie wiem, ale tak stoi — mówię, przebiegając oczami ten ustęp.

— Ależ ten rozbójnik, jak go tam zwal: Seidel czy Miller, chyba zwaryował!... No i czego ty chcesz Ieku; słyszałeś, on i tego protegowanego Jojnę zapakował do kozy!

Arendarz, jakby uszom swoim nie wierzył, pokiwał tylko głową ze zdziwienia, a ja czytam dalej:

— „C. k. sąd w Leszczynowie uznał mnie atoli niewinnym i z aresztu uwolnił. Z przyczyny więc zha bionego imienia obywatelskiego, tudzież z przyczyny zhańbienia obywatelstwa całego, a to publicznie w kancelaryi gminnej Leszczynowa górnego, gdzie żyd burmistrz z Gottliebem Millerem urzędują, domaga się w pokorze podpisany od łaski wysokiego wydziału powiatowego dochodzenia tej sprawy i ukarania winnych ogólnie, a szczególnie atoli, żeby ta szanowna spółka żyd burmistrz i Gottlieb Miller, rozpedzoną była... Jan Kanty Sąznicki, obywatel Trzaskowca m. p.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chem tureckim. Jeszcze nie spotkał Turka, któryby chciał oszukiwać, gdy Serbów jużem łapał na oszukaństwie.

Serajewo, 1 października.

(S.) Posyłam wam kilka szczegółów z bitwy pod Senkowicami udzielonych mi przez porucznika Pr... który brał w niej udział. O godzinie pół do 7mej rano rozpoczęła się walka; oszańcowania nieprzyjaciela były nadzwyczajnie silne, mrowczą wykonaną pracą. Operacje naszej artylerji z początkiem niefortunne, po chwili z ogromnym skutkiem prowadzone dały otuchy piechocie posuwającej się naprzód w zadziwiającym porządku. Od działowej kuli nieprzyjaciela nie zginął ani jeden żołnierz, rzecz niesłychana, wszystkie padały albo za daleko albo za blisko, podczas gdy nasze Uchacyuszówki za każdym niemal pociskiem widziały skutek swego strzału, zapalały namioty tureckie, przeredzały szeregi oszańcowanych. Niepodobna było zdobywać szanca w jego linii, wykresłonej rękami nieprzyjacielskich pionierów; teren na to nie pozwalał; postanowiono więc zaszachować tylko nieprzyjaciela na tej linii, a zaatakować oba jego skrzydła. Plan ten udał się wybornie; przewodnicy, dwóch ich było, Bośniacy, tak znakomicie prowadzili obie operujące kolumny, że już na strzał karabinowy nieprzyjaciel spostrzegł się otoczonym. Prząd nie do przebycia, dwa boki co raz to silniej obsadzane naszymi, tył zostaje wolny do ucieczki. Niewiadomo mi, czy w skutek opóźnienia się jakiegoś oddziału naszego, czy też z umysłu, aby uciekających w tej defiladzie wystrzelać, nie zamknięto tyłu nieprzyjacielowi. Zaczęła się walka; jak się później przekonano, każdy żołnierz nieprzyjacielski, broniący szanca, miał przed sobą nie mały kartusz, ale całą pakę nabołów, i co stareżyło, strzelał. Co za ogień morderecy, można sobie wyobrazić. Walka trwała do 12 w południe. Ucieczka nieprzyjaciela była tego rodzaju, że gdyby miano czas uzewiki porzucić, uczyniono by to; to też obóz zdobyty przedstawiał magazyn dostatni wszelkiego prowiantu dla ludzi i koni na czas dłuższy; broń w niezliczonej ilości, różnych systemów, przeważnie nowa, wyrobu angielskiego z całą amunicją została na placu. Pułk 41 zdobył dwie chorągwie. O trzeciej opowiadano mi, co następuje: Chorążi nieprzyjacielski walecy z żołnierzem naszym, ulega w ucieczce porzucając chorągiew, biegnie kilku, aby ją pochwytać — już są na 50 kroków — wtem przybiega chłop jak dąb i porywa chorągiew tak na 40 kroków z przed frontu. Padło za nim strzałów jakby na komendę, ani jeden nie był celny; dzielny obrońca uszedł z nią szczęśliwie... Do godziny 7 1/2 t. j. do ciemnego zmroku mnóstwo patroli naszych chodziło po pobojowisku, do tej też godziny wszcz i wzdłuż pobojowiska słycać było pojedyncze strzały — to egzekucye. Z naszymi rannymi i jeńcami ciższej się nieprzyjacieli obchodził, znaleziono ich bez głów. Ledwie kilku jeńcom darowano życie, znak krzyża ich ocalił. Pytano ich, dlaczego waleczą przeciw nam? „Z musu — odpowiadali — cóż robić, jeżeli nie pójdę w ich szeregi, to kula w łeb, cóż mi pozostaje?“ O innych szczegółach, o których mi konieczny świadek ów opowiadał, już chyba zamilezę, ale z nim razem zakończę opowiadanie to słowami: „*Schrecklich ist der Krieg!*“

Wczoraj (30 września) przemaszerował tu z Doboju pułk Sanocki arcyks. Zygmunta. Jakiś kapral w bokobrodach woła mnie po imieniu... to Władzio B... z Raszowy. Chociaż z Doboju szli manowcami przez dni 7, dobrze wygląda. Nie wiadomo jak długo tu zabawią.

Przed chwilą spotkał mnie komendant trenu, rozkazał jutro przed siódmą rano być w pogotowiu do wymarszu; muzyka idzie także. Bóg to wie, gdzie będą nasze zimowe leże, być może, że gdzieś koło Wyszegradu..

Sejm krajowy.

(XVI. posiedzenie z dnia 9 października.)
Zaczyna się posiedzenie o godzinie 10 min. 30, zagajone przez JE. marszałka p. hr. Wodzickiego Ludwika.

JE. namiestnik pan hr. Potocki przybył pod koniec posiedzenia.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, p. Zaleski.

Spis petycyj, przekazanych zaraz właściwym komisjom, jest dziś następujący: Floryan Bochdan, nauczyciel, petycyonuje o zapomogę; gmina i obszar dworski Melno o przedłużenie prawa poboru myta na dalsze pięć lat; gmina miasta Brzeżan o zmianę § 23go ustawy przemysłowej; gmina Czarny Dunajec o przywrócenie siedziby sądu powiatowego do Czarnego Dunajca; gmina miasta Mieleca o budowę drogi z Mieleca na Radomyśl do Lisiej góry; Michał Hermiński o udzielenie daru z łaski na zaspokojenie długów zaciągniętych u niego przez sp. p. Januarego Skarżyńskiego, dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego; rada gmina Muszyny o przyjęcie drogi z rynku na dworzec kolei na fundusz krajowy; gmina miasta Kałusza o wyjednanie wolnego pobierania surowicy dla bydła.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

Projekt Wydziału krajowego o utworzeniu drugiej posady adjunkta w krajowej szkole gospodarstwa leśnego w Lwowie przekazano w pierwszym czytaniu komisji budżetowej.

W pierwszym czytaniu wniosku pana Golejewskiego o ponoszeniu przez gminy czwartej części kosztów leczenia swoich chorych w szpitalach krajowych, wnioskodawca motywuje go, prosząc o przekazanie komisji administracyjnej — na co Sejm się zgadza.

Następuje ciąg dalszy przerwanych wczoraj wieczorem obrad szczegółowych nad ustawą o pożyczce dla drobnego kredytu, mianowicie nad § 2gim.

Posel Skałkowski zwalcza wszystkie poprawki z wyjątkiem wniosku Smarzewskiego.

P. Baum broni uwzględnienia powiatowych kas oszczędności przeciw wnioskowi Hausnera i Bilińskiego. Mowa wykazuje na jedynej dotychczas w tym rodzaju instytucji wadliwej niezmiernie błogi jej wpływ na ekonomiczne w całym powiecie położenie rzeczy. Ona to wydobyla z krycia kapitaliki, chroniła od złodziejstwa i pożaru, ona udziela taniego kredytu, bo po 8 pr., włościanom, przemysłowcom, a w czasie ostatnim nawet większym właścicielom ziemskim; ona to spowodowała zniżenie stopy procentowej w całym powiecie. Podobne instytucye, których w innych krajach austriackich jest po kilkadziesiąt, krzewić należy, a nie pomijać. Zwracając się zaś przeciw poprawkom, powiada mowca: Rozprawy toczące się wczoraj przez dzień cały doprowadziły do rezultatu, że uznano konieczność niesienia pomocy podupadłej ludności wiejskiej. Sejm też ma obowiązek uczynić coś w interesie włościan, albowiem pierwsza to reprezentacya, której żywi włościanki tak wyraźnie w wyborach zeszlórocznych wynurzył swoje zaufanie, składając pieczę o sprawy swe w ręce światlejszych od siebie ludzi. Tego zaufania burzyć nie należy. Trzeba przeto odrzucić wszystkie poprawki, aby uniknąć niebezpieczeństwa, iżby dla nich w trzecim czytaniu całe dzieło tych długich obrad runąć mogło.

Po kilku słowach p. Łukasiewicz, który wyrażenie p. Krukowieckiego o spółce pożyczkowej w Krośnie, że jest lichwiarska, bo wypłaca 19 pr. dywidendy, nazywa kolumnią, za co marszałek karci mowcę, tudzież po obronie § 2go przeciw poprawkom przez sprawozdawcę p. Wodzickiego Henryka, przystąpiono do głosowania. Odrzucając wszystkie inne poprawki, uchwalono § 2gi z dodatkiem Grocholskiego, że ma się użyć pożyczki także na zakładanie takich instytucji (t. j. spółek pożyczkowych, powiatowych kas oszczędności i powiatowych kas pożyczkowych), i z dodatkiem Zyblikiewicza, że ma się udzielać im pożyczek, o ile poddadzą się kontroli Wydziału krajowego; resztę poprawki swej sam p. Zyblikiewicz cofnął.

Paragraf 3ci opiewa: „Wydział krajowy udzielać będzie pożyczek pod warunkami zabezpieczającymi kraj od wszelkiej straty. Wydziałowi krajowemu służy jednak prawo odmówienia pożyczki bez podania powodów.“ Paragraf ten uchwalono bez dyskusji.

Poczem członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński wnosi, aby po § 3cim położono następujący § 4ty, wyjęty z projektu Wydziału krajowego: „Powiatowym kasom pożyczkowym, zasilanym z funduszu krajowego sumami pochodzącymi z powyższej pożyczki, służyć będzie prawo politycznej egzekucyi celem ściągania od dłużników wierzytelności wraz z przynależnościami.“ Po niejaki dyskusji wniosek ten odrzucono.

Paragraf 4ty brzmi: „Pożyczki udzielane powiatom mają być zwrócone w całości najpóźniej w rok przed umorzeniem pożyczki przez kraj zaciągniętej.“

P. Haller mniema, że z względu na nieokreślenie pożyczki co do sposobu jej za-

ciągnięcia, wypadałoby paragraf ten o drżeniu Sejm go jednak uchwała.

Następują rezolucye, z których pierwsza powiada: „Wzywa się rząd, aby wyjednał możność lokowania w obligacyach pożyczki krajowej zaciągniętej w celu ulępszenia stosunków drobnego kredytu, kapitałów fundacyjnych tych zakładów, które zostają pod nadzorem publicznym, oraz pieniędzy sierocińskich, powierniczych i depozytowych, a po kursie giełdowym, jednak nie ponad wartość nominalną, także kaucyj służbowych i przemysłowych.“

Pp. Gross i Chrzanoski przemawiają za opuszczeniem tej rezolucyi, bo mówi o obligacyach, a wszakże sposób zaciągnięcia pożyczki jest nieokreślony. Mimo to Sejm rezolucyę uchwała.

Rezolucya druga powiada: „Wzywa się Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę, czy wobec zaprowadzonych ksiąg hipotecznych włościańskich byłoby pożądane i już teraz na czasie stworzenie instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich.“

P. Gross w miejsce tej rezolucyi wnosi inną, mianowicie: „Wzywa się Wydział krajowy, aby na sesyę najbliższą wniósł projekt centralnego Banku krajowego, któryby udzielał długiego kredytu włościańskiego na hipoteki na podstawie listów zastawnych i krótkiego kredytu przemysłowego z funduszu zyskanego z wkładek i z resztek funduszy krajowych.“

P. Grocholski mniema, że byłaby wielka trudność w utworzeniu takiego banku; a nadto nie dowiedziono, iżby instytucye dotychczasowe nie wystarczały.

Rezolucya Grossa nie zyskuje nawet poparcia, przyjęto komisyjną.

Rezolucya trzecia mówi: „Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał środki założenia centralnej instytucyi finansowej przeważnie dla spółek pożyczkowych i powiatowych kas oszczędności i aby z rezultatu swych badań zdał Sejmowi sprawę.“

P. Żywicki wnosi w miejsce tej rezolucyi następującą: „Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyę przedstawił statut dla instytucyi finansowej dla całego kraju, opartej na wzajemności a poręczonej przez kraj.“

P. Męciński zaś wnosi: „Wzywa się Wydział krajowy, aby starał się uzyskać pomoc nieakcyjnych instytucji krajowych w tym celu, aby utworzyć centralny zakład przeważnie dla twórczytw pożyczkowych i powiatowych kas oszczędności i aby z rezultatu swych badań zdał Sejmowi.“

Sprawozdawca komisji p. Wodzicki Henryk oświadcza się przeciw obu rezolucyom z tem jednak nadmienieniem, że komisya zaleca rezolucyę Męcińskiego do Wydziałowi krajowemu jako wskazówkę; skutkiem czego p. Męciński cofa swą rezolucyę z pod głosowania.

W głosowaniu rezolucya Żywickiego upada, przyjęto komisyjną.

Rezolucyę czwartą: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z austro-węgierskim Towarzystwem bankowem (dawnej Bank narodowy) celem otwarcia przez tenże kredytu dla krajowych spółek pożyczkowych i powiatowych kas oszczędności“ przyjęto bez dyskusji.

Rezolucya piątą mówi: „Wzywa się Wydział krajowy, aby nakłaniał gminy do powierzania swych funduszy instytucyom pieniężnym na zaufanie zasługującym.“

P. Skałkowski wnosi dodać do tej rezolucyi: „przeznaczonym do udzielania drobnego kredytu, a równocześnie użył stosownych środków celem uchronienia publicznych funduszy, umieszczonych w gminnych kasach pożyczkowych od grożącej wskutek nieudolnego zarządu straty.“

Poprawka ta nie zyskuje nawet poparcia; przyjęto rezolucyę komisyjną.

Nakoniec wnosi rektor Biliński dodać jeszcze szóstą rezolucyę tej treści: „Wzywa się Wydział krajowy, aby starał się zrealizować pożyczkę tylko w krajowych instytucyach, a to w miarę potrzeby.“

P. Chrzanoski sprzeciwia się tej rezolucyi ze względu na możność korzystniejszej operacyi finansowej z instytucyą zagraniczną.

Wniosek rektora Bilińskiego upada. Koniec posiedzenia o godz. 2. — Następne w czwartek o godz. 10.

Na dzisiejszem (czwartkowym) posiedzeniu Sejmu złożył p. Żywicki do łaski marszałkowskiej wniosek następujący:

„Wzywa się rząd, aby na dyrekeyę Banku austro-węgierskiego wpłynął, aby w mieście Tarnopolu założono filię tegoż Banku.“

Komisya budownicza niebawem wniesie na sejm swoje sprawozdanie o projekcie ustawy budowniczey dla miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Komisya nietylko w samym projekcie poczyniła znaczne zmiany, lecz nadto ogranicza moc obowiązującą tej ustawy na miasta następujące: Białę, Bochnię, Brody, Brzeżany, Buczacz,

się, jakoby w Wiedniu dano posłuch tym podszeptom, gdyż zaraz - początku po wkroczeniu do Bosnii patrzano z ukosa na ludność serbską a zapewnieniem jej nie dawano wiary. Tej okoliczności należy też przypisać środki, których się chwyceno dla przeprowadzenia dzieła organizacji, a które na lojalną ludność serbską bardzo nieprzyjemne zrobiły wrażenie. Powołano natychmiast urzędników kroackich a dziennik urzędowy kazano drukować kroacko-lacińskimi czcionkami, podczas gdy nawet w dawniejszym tureckim dzienniku urzędowym używano głosek serbskich i tureckich. Wielki błąd popełniła przez to generalna komenda, która przecież zapowiedziała, że będzie postępować sobie przedmiotowo i bezstronnie. Jestże to bezstronnością, jeżeli dziennik urzędowy zamiast serbskimi i kroackimi drukują tylko kroackimi czcionkami, mimo że w Bosnii jest tylko 185.504 katolików a 571.756 a zatem blisko 600.000 greckich Serbów. Zresztą i bośniacy Turcy znają pismo serbskie, podczas gdy pisma kroackiego wcale nie czytają. Już ten fakt musi zachęcić ludność serbską, gdyż z takich początków można wnosić o dalszym przeprowadzeniu przyszłego systemu rządowego. Zaiste ludność serbska zasługuje na lepsze traktowanie już z powodu swej przewagi liczebnej, swego społecznego stanowiska a wreszcie na podstawie równouprawnienia, które w proklamacji tak uroczyście zapowiedziano! Pokazało się w końcu, że wszystkie podszepty o nielojalnej postawie serbskiej ludności w Bosnii były tylko niegodnymi denuncjacjami. Sprawiedliwą i bezstronną administracją będzie można i w przyszłości paraliżować wszelki możliwy wpływ Serbii, gdyż wolny bośniacko-serbski obywatel, jeśli się uzna jego lojalność, uszanuje jego religię i język, i pozostawi mu się odziedziczone obyczaje i zwyczaje, nie będzie potrzebował spoglądać z utęsknieniem poza graniczne słupy Serbii, lecz przeciwnie będzie się mógł cieszyć ze swego korzystnego położenia, któregooby mu pod niejednym względem mógł pozazdrościć Serb mieszkający w samej Serbii. Austro-Węgry mogą dobrą administracją i sprawiedliwym wykonywaniem ustaw i tolerancją religijną (którą przedewszystkiem należy zachęcić) zabić wszelką konkurencję, choćby ona pochodziła nawet z Serbii."

List powyższy powtórzyliśmy jedynie dla scharakteryzowania bośniackich stosunków wewnętrznych nie zgadzając się oczywiście z jego tendencją, która samą narodowością autora (Serba) dostatecznie jest namarkowana.

KRONIKA

§ **Ruch telegraficzny.** W wrześniu br. nadano w Galicji depeze 42.176, mianowicie 508 rządowych, 619 służbowych i 41.049 prywatnych. W liczbie telegramów prywatnych znajduje się 17.196 tak zwanych awizów. Nadeszło depeze 48.878, a to 530 rządowych, 6.388 służbowych i 41.960 prywatnych. Liczba depeze przetelegrafowanych wynosi 124.327. Ogólna suma telegramów wynosi zatem razem 215.381 sztuk. Za depeze nadane wpłynęło 24.287 zł. w. a. brutto.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie liberalny członek parlamentu, znany z swej oryginalności Jerzy Whalley; w Tegersee znakomita sędziwa aktorka niemiecka pani Seebach.

— **W synagodze peszteńskiej** podczas obchodu dnia sądnego, kiedy gmach wypełniony był pobożnymi, rozległ się nieuzasadniony okrzyk: gore! w skutek którego powstał w wejście natłok i ścisnęło go opisanie. Największe przerażenie jednak ogarnęło kobiety na galeriach. Rzuciły się ku schodom, których poręcze załamały się pod naciskiem tłumu, i około 20 kobiet spadło na ziemię. Pięć z nich doznało ciężkiego, kilkanaście lekkiego uszkodzenia.

— **Wystawa paryska** przyniosła do dnia 3 b. m. dochodu 9,867,262 franków, a zatem o 36,893 franków więcej, niż wystawa z r. 1867 przez cały czas swego trwania. O ruchu pasażerskim na wielkich drogach żelaznych w pierwszych ośmiu miesiącach b. r. może dać wyobrażenie następujący urzędowy wykaz statystyczny: Z Paryża wyjechało: koleją wschodnią osób 2,907,432, lądową 1,253,670, północną 2,064,897, orleańską 1,068,946, zachodnią 6,762,562, razem 14,057,507 osób. Do Paryża w tym samym czasie przybyło: koleją wschodnią osób 2,694,610, lądową 1,205,060, północną 2,017,479, orleańską 1,234,455, zachodnią 6,668,909, razem 13,820,513 osób. Paryska droga żelazna obwodowa przewiozła w tym czasie 3,464,360 osób. Ruch ogólny zatem obejmował 31,342,380 pasażerów od 1 stycznia do 31 sierpnia bieżącego roku, podczas gdy w roku wystawy 1867 liczba podróżnych na tych samych kolejach wynosiła 12,900,604 osób.

— **Pomnik** poświęcony pamięci znakomitego malarza Giorgio Barbarelli, który obok

Tycyana uważany jest za głowę szkoły weneckiej, w drugim tejsze okresie, odsłonięty został w tych dniach w Castel Franco, gdzie Barbarelli przyszedł był na świat w r. 1477.

— **Zjazd handlarzy drzewa** w Austrii i Węgrzech. odbędzie się dnia 21 b. m. w Wiedniu (w hotelu pod białym koniem, Leopoldstadt).

— **Znany korespondent angielski** z widowni wojny w Bułgarii p. Archibald Forbes, jak donoszą dzienniki londyńskie, wyjechał już jako sprawozdawca dziennikarski do Afganistanu.

— **Nowe planety.** Astronom amerykański, profesor Peters w Clintonie, dnia 30 września odkrył setny dziewięćdziesiąty pierwszy asteroid w grupie pomiędzy Marssem a Jowiszem. — Astronom amerykański Watson w sprawozdaniu z obserwacji ostatniego zupełnego zaćmienia słońca stwierdza, że oprócz planety „Wulkan” obliczonego przed kilkoma laty przez Leveriera, dostrzegł w czasie tegoż zaćmienia, w pobliżu słońca, drugiego także planetę, dotychczas nieznaną, i obliczył elementa jego orbity. Obydwa nowo odkryte przez Watsona ciała niebieskie krążą znacznie bliżej słońca niż Merkury.

— **Wypadek kolejowy.** Na stacji Kamenskaja, drogi żelaznej południowej rosyjskiej, wykołcił się dnia 3 b. m. pociąg wojskowy, przy czym 15 żołnierzy niższych stopni, dwóch oficerów i dwóch lekarzy utraciło życie.

— **Wypadki żółtej febrzy,** po dniu 3 b. m. nie powtórzyły się w Madrycie.

— **Żółta febra** w dolinie Missisipi sroży się ciągle z jednakową siłą, a w niektórych okolicach nawet się wzmacnia. W Baton Rouge porywa coraz liczniejsze ofiary.

— **Wybuch torpedy** podczas ćwiczeń duńskiej marynarki wojennej w przystani kopenhaskiej dnia 1 b. m. uszkodził sześć statków, przyczem 13 majtków odniosło skaleczenia, a nadbrzeżne budynki mocno ucierpiały od nacisku powietrza. Wybuch nastąpił z niewiadomych powodów.

— **Telefony** znalazły już w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej takie upowszechnienie, że z końcem roku 1877 funkcjonowało tam ku zupełnemu zadowoleniu interesowanych 14.000 tych przyrządów, a liczba ta w roku bieżącym zwiększyła się w przecięciu o 1000 z każdym miesiącem.

— **Pijany zegarek.** Jeden z dzienników niemieckich donosi doświadczenie: „Zgubiony został srebrny zegarek cylindrowy w stanie cokolwiek nietrzeźwym na drodze pomiędzy Feldaffing a Tutzing.”

— **Powstanie murzynów** na wyspie St. Croix według ostatnich depeze z Jamajki, zostało już stłumione a przywódcy rokoszan są ujęci. Przyczyną powstania był zażart murzynów z właścicielami plantacji o wynagrodzenie za robotę.

— **Bandyci** na wyspie Sycylii, jak donosi korespondent *Times'a*, znowu w tych dniach napadli i porwali zamożnego właściciela ziemskiego, nazwiskiem Passarello i wypuścili go dopiero za złożeniem znacznego okupu. Rodzina Passarello jest tak przerażona, że nawet wymienił się obawia cyfrę sumy, jaką złożyła bandytom.

— **Królowa cyganów.** W Daytonie, w północno-amerykańskim Stanie Ohio, odbył się d. 15 września w obecności 20 tysięcznego tłumu ciekawych świetny pogrzeb zmarłej królowy cyganów amerykańskich, Matylda Stanley. Zmarła należała do sekty tak zwanych „braci zjednoczonych” i duchowny tej sekty, D. Bergher dopełnił aktu żałobnego w towarzystwie kwartetu męzkiego. Królowa cyganów amerykańskich zakończyła była życie jeszcze w ostatnich dniach lutego w Vicksburgu, a zwłoki jej nabalsamowano tak, że aż do dnia pogrzebu na pozór wyglądały jakby pełne życia. Złożono je po nabalsamowaniu w kostnicę ementalnej, dokąd codziennie przychodzili krewni i „poddani” zmarłej, ażeby je przystrajać świeżymi kwiatami. Na pogrzeb stawili się kilku nastu hersztów cygańskich z bandami swemi, dla złożenia ostatniego hołdu zmarłej swej królowej. Matylda Stanley, według dzienników nowojorskich, była to „stara, brzydka baba,” a tylko w postawie swej i wzroście się zdradzała charakter stanowczy i nieugięty. W Ameryce opowiadano sobie wiele o jej zręczności we wróżeniu i tajemniczych jej władzach „mesmerycznych”, które jakoby dziedziłymi były w rodzinie Stanleyów i które, jako kosztowną tajemnicę otrzymała zmarła od swych rodziców jako najstarsza córka. Wywierała też wpływ istotnie nadzwyczajny na liczne plemiona cyganów w Ameryce, a jak się zdaje wpływ ten nie ustał nawet po jej śmierci. Zwłaszcza pod Daytonem cyganie dzierżawią wielkie ziemie i folwarki, a na zimę rok rocznie ciągną na południe, gdzie się trudnią handlem, pozostawiając w domu tylko kilka indywiduów dla dozoru. Grób zmarłej królowy w Daytonie jest mury z dużych kamieni, dwie zaledwie stopy głęboki, i pokryty dużym stosem kamieni, na którego szczycie stanął na posąg nieboszczeni naturalnych rozmiarów z białego marmuru.

— **Złośliwa reklama.** Na najludniejszej ulicy w Nowym Jorku, tak zwanej Broadway, niedawno zwracał na siebie uwagę murzyn, który po całych dniach przechadzał się tam i sam po niej. Murzyn miał zawsze nad sobą rozpięty parasol, albo raczej szczytki parasola, na którym znajdował się plakat z napisem: „Tak wygląda po sześciu tygodniach parasol w najlepszym gatunku, kupiony w sklepie Johnsona & Comp.” Murzyn z parasolem często musiał przechodzić także koło wymienionego sklepu, a kiedy już p. Johnsonowi & Comp. było za wiele tej złośliwej reklamy, kazali go kupcy aresztować. Zaledwie jednak przeprowadzono murzyna przed sądziego policyjnego, zgłosił się tamże sam niejaki p. Seymour z Chicago z oświadczeniem, iż on to wynajął murzyna do takiego obnoszenia podartego parasola, przyjmując więc także odpowiedzialność za to. Dodał, że *corpus delicti* kupił przed 6 tygodniami w sklepie p. Johnson & Comp., a już teraz znajduje się on w stanie takim, jak je murzyn przedstawia. Użalał się przed p. Johnsonem, iż został po prostu oszukany, lecz tenże odmówił mu jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Nie pozostawało mu zatem, jak ukarać kupca w sposób dotkliwy, jak właśnie ten, który jest przedmiotem skargi p. Johnsona, który jednak nie stanowi wcale naruszenia prawa. Sędzia przyznał słusność p. Seymourowi i murzyn znowu ciągle po całych dniach przechadza się po Broadway z parasolem i plakatem.

Czwarty wykaz datków

na rannych żołnierzy armii okupacyjnej i ich rodzin.

(Ciąg dalszy.)

Za pośrednictwem magistratu miasta Lwowa: (Ciąg dalszy.) pp. bracia Buber 2 zł., Mojżesz Hulles 20 ct., Franciszek Pilzer 1 zł., Manes Bernstein 2 zł., Salomon Rappel 1 zł., Pessel Bałaban 30 ct., Grossmann 50 ct., Saul Birnbaum 1 zł., Moses Bertraum 1 zł., Gerson Jasser 20 ct., Salomon Berger 1 zł., A. L. Baeh 1 zł., Elias Schön 50 ct., Chaim Guttmann 1 zł., Benjamin Dreher 2 zł., Hersch Goldberg 1 zł., Schachne Landau 50 ct., Wolf Bohrer 30 ct., Rappaport 20 ct., Moritz Stein 20 ct., L. Friedmann 20 ct., Marek Kitz 50 ct., Jonas Rosenfeld 2 zł., Rifke Margosches 50 ct., Jakob Lauterstein 1 zł., Fani Wischnowitz 6 ct., Samson Goldfarb 2 zł., bracia Halber 50 ct., Małke Schlicka 50 ct., Pepi Schrenzel 40 ct., Izak Haweles 20 ct., J. L. Sobel 50 ct., Mojżesz Hand 20 ct., Rachel Merkel 10 ct., K. Mühlfeld 2 zł. 10 ct., Aron Brandeis 10 ct., Mande Berg 5 zł., 10 ct., Majer i Dine Leinwand 2 zł. 65 ct., Naftali Pinkas 15 ct., Karol Sozański 50 ct., Henoch Stark 25 ct., Chaim Zuckerberg, Blez i Forst 19 ct., Hnide Senz 32 ct., Marja Boczarska 16 ct., Oberhard, Freiberger i Zofia Hajduczna 29 ct., Hersch Schmauser 1 zł., 50 ct., Dawid Kugel 20 ct., Amalia Hellebrand 30 ct., Juliusz Mikolasz 10 zł., Antoni Stefanowicz 3 zł., Aleksandrowicz 2 zł., Józef Kohn 3 zł., Leopold Sewiński 1 zł., br. Romaszkan 3 zł., Leopold Kurz 1 zł. 50 ct., Józef Franz 5 zł., Ludwik Graff 2 zł., Zygmunt Henzel 1 zł., Klara Staff 2 zł., Władysław Rozborski 3 zł., Leopold Wenz 2 zł., Naftali Pinkas 2 zł., Wolf Schocht 14 ct., Sara Frauenglas 2 zł., Wolf Berggrün 1 zł., Wincenty Bonczalski 5 zł., Henryk Zawirski 2 zł., Reinwald Bogdan 3 zł., Marya Stumper 50 ct., szarpie i bandaże: pp. Michalina Lidłowa 12 kl., Jan Baummel, Bronisława Backhaus 2 kl., Anna Fumicz, Gottlieb Margulies i Silberstein; razem 528 zł., 42 ct., i 14 kl. szarpie i bielizny.

Za pośrednictwem pp. prezydenta miasta Lwowa: pp. ks. Arcybiskup Romaszkan 15 zł., ks. Dominik Barącz 1 N. B. i 5 marek w złocie, ks. Kajetanowicz 3 zł., ks. Julian Axentowicz 5 zł., ks. Jakób Moszoro 2 zł., ks. Jan Szymonowicz 5 zł., ks. Antoni Lewandowski 5 zł., ks. Jan Kosiński 1 zł.; razem 26 zł. 1 N. B. i 5 marek w złocie.

Za pośrednictwem ck. Starostwa w Brzeżach a n a c h: bieliznę i szarpie: konwent OO. Bernardynów w Brzeżanach, gminy Budysłów, Baranówka, Horodyszczce, Kotów, Posuchów, Leśniki, Litiatyn, Szybalin, Wymysłówka i Żółtówka; razem 200 kl. 420 gr.

Za pośrednictwem ck. Starostwa w Gródku: pp. Piotr Knitzi 10 zł., Jan Knitzi 5 zł., Michał Ewi 4 zł., Jan Rup 3 zł., Piotr Eberhardt 2 zł., Hersch Harak 3 zł., Berl Hemerling 3 zł., Bogusław Filipowicz 3 zł., Klemens Czołowski 2 zł., gmina Leśniowice 1 zł., 40 ct., gm: Łozina 1 zł., 14 ct.; stara bielizna spieniężoną za 43 zł. 92 ct., od gmin: Suchawola, Rodatycze, Bartatów, Drozdowice, Mszana, Kiernica, Leśniów, Brundorf, Milatyn, Zorniska, Domażyr, Bary, Uherce niezabitowskie, Zawidowice, Stawczany, Rzeczycażany, Dolniany, Oboroszyn, Rottenhan, Łozina, Dąbrowica, Schönthal i Karaczynów; razem 84 zł. 2 ct

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(Sprawozdanie z posiedzenia odbytego dnia 2 Października.)

Po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia zawiadania p. Prezydent Izbę o czynnościach komisji kolejowej, której staraniem było, poruczone jej sprawy o ile być może jak najrychlej załatwić:

1. Względem zniesienia ograniczenia terminów dostawy na kolei Karola Ludwika udawano się do Zarządu tej kolei i otrzymano odpowiedź, że ograniczenie to już zniesione.

2. W sprawie obniżenia taryfy zbożowej dla stacji związkowych galicyjskich wyprawione telegramy, do konferencji strassburskiej zwołanej na dzień 13 Września dla obradowania nad sprawą taryfową — do centralnych Zarządów kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, tudzież do Jego Excellencyi p. Ministra handlu. Nadto upraszono komitet towarzystwa gospodarskiego, aby także ze swej strony poparł starania Izby u konferencji strassburskiej, jako też u Jego Excellencyi p. Ministra rolnictwa, co też komitet z uznania godnym pospiechem uczynił.

Na telegram do konferencji strassburskiej otrzymał Prezydent Izby również telegraficzną odpowiedź, że polecił życzenia Izby swoim mocodawcom do szczególnego uwzględnienia.

Skonstatowano także przez peszteńską Izbę handlową, że na kolei państwowej na liniach węgierskich dotąd nie przyznano żadnych obniżek istniejącej taryfy specjalnej dla wywozu zboża węgierskiego.

Dalej zawiadania p. Prezydent Izbę, że trzy petycje towarzystwa politechnicznego we Lwowie do Sejmu krajowego, udzielone Izbie z prośbą o poparcie, załatwiono ex commissione, ponieważ są na porządku dziennym Sejmu krajowego i czasu już nie było przedłożenia tych spraw pełnej Izbie.

3. W poparciu petycji o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach galicyjskich podniesiono przedewszystkiem, że wewnątrzna służba kolejowa napotyka na rozliczne trudności z powodu wyłączenia używania języka niemieckiego jako urzędowego a nadto niezrozumienie niemieckich rozporządzeń i okólników przez służbę niższą, władającą, tylko polskim językiem, spowodowała owe częste niefortunne wypadki na kolejach naszych. Z niemieckich rozporządzeń służby niższej korzystać nie może ze szkoda dla ruchu kolejowego i ze stratą dla publiczności. Również w służbie zewnętrznej nie tylko urzędnicy, ale także i służba posiadac i nży, ó powinna języka polskiego, gdyż w kraju polskim publiczność ma zupełne prawo domagać się tego, już nawet ze względu na tę okoliczność, że używanie języka niemieckiego w obec publiczności polskiej spowodowała niemile, często ze szkoda stron połączone nieporozumienia.

4. Popierając petycję o przyznanie rektorowi szkoły politechnicznej głosu wirylnego w sejmie krajowym, wyrażono przekonanie, że Izba ze swego stanowiska, jako reprezentantka przemysłu i handlu, widzi w przedstawicielu szkoły politechnicznej na sejmie krajowym znakomitego rzeczownika tej wiedzy, która w swem zastowaniu staje się dźwignią pracy produkcyjnej w kierunku przemysłowym i ostatecznie przyczynić się musi do podniesienia dobrobytu.

5. Co do trzeciej petycji względem zmiany § 23 ustawy przemysłowej z r. 1859 zwrócono uwagę Towarzystwa politechnicznego na to, że rząd wypracował projekt do nowej ustawy przemysłowej, w którym treść rzeczonego paragrafu zupełnie opuszczono i tylko w § 10 i 11 projektu ogólne poczyniono postanowienia co do wykonania na przyszłość warunków wolnych, obecnie koncesyonowanych zarobkowości, że zatem towarzystwu politechnicznemu na razie nad tym projektem zastanowić się wypada, czy i o ile jeszcze w §. 10 i 11 projektu rządowego zmiany domagać się należy.

(Dokończenie nastąpi.)

* **Licytacja.** W celu dostarczenia cbleba, owsa i słomy na rok 1879 dla stacji wojskowych odbędą się w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym we Lwowie licytacje, a mianowicie dnia 14 października 1878 dla stacji wojskowych w Brodach, Złoczowie, Brzeżanach; dnia 17 października b. r. dla stacji w Monasterzyskach, Rohatynie, Stryju; dnia 21 października b. r. dla stacji we Lwowie, Zółkwi, Wielkich Mostach; dnia 24 października b. r. dla stacji w Siedliskach, Hruszowie, Jaworowie; dnia 29 października b. r. dla stacji w Gródku, Sądowej Wiszni, Mościskach; dnia 4 listopada b. r. dla stacji w Jarosławiu, Przemysłu, Sanoku; dnia 7 listopada 1878 dla stacji w Samborze, Drohobyczu i Buczaczu. Pp. przedsiębiorcy i producenci reflektujący na

tę licytację mają swoje pisemne oferty wnieść w powyższych dniach najdalej do godziny 11 przedpołudniem do zarządu magazynu prowiantowego we Lwowie i jeżeli nie są już znani komisji, dołączyć do oferty certyfikaty uzdolnienia do liwerunków, wystawione przez Izbę handlową, lub gdzie takiej nie ma, przez kompetentną władzę gminną. Bliższe warunki licytacyjne mogą interesowani przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, przyjmował wczoraj władze i reprezentację według podanego już pozawczoraj programu. Przyjęcie to było bardzo uroczyste i świetne. Szlachta i członkowie Sejmu wystąpili przeważnie w strojach narodowych, między którymi kilka uderzało przepychem i malowniczością. Szczególnie uroczystą cechą miało przedstawienie się sejmu. W wielkiej sali pałacu Namiestnictwa ustawili się posłowie w dużym półkolu, a Jego Excell. p. Marszałek Ludwik hr. Wodzicki udał się najpierw sam na posłuchanie, poczem wraz z nim wyszedł Jego Ces. Wysokość z swych apartamentów. Powitałszy łaskawie zgromadzonych, przystąpił Najdostojniejszy Arcyksiążę najpierw do JE. dr. Kazimierza Grocholskiego, z którym uprzejmie rozmawiał. Następnie kazał sobie przedstawić członków Wydziału krajowego. Jego Ces. Wysokość, przyjmując rozmaite władze i korporacje, okazywał sympatyczne zajęcie dla kraju i spraw jego, przypominając sobie osoby, które miały zaszczyt być mu znane podczas Jego pobytu we Lwowie, i w ogóle z ujmującą swobodą i łaskawością rozmawiał z reprezentacjami.

Po skończonem przyjęciu udał się Jego Ces. Wysokość do muzeum przemysłowego i zbiorów hr. Dzieduszyckiego, odkładając zwiedzenie zakładu narodowego imienia Ossolińskich na dzień dzisiejszy.

Wczorajem Lwów zajaśniał w blaskach wspaniałej iluminacji, a ulice miasta przybrały fizjonomię prawdziwie świąteczną i roily się od ludności. Niektóre gmachy ustrojone były w kobierce i chorągwie o barwach państwa, kraju i miasta, a najdalej nawet uliczki miasta jaśniały w rześkim oświetleniu. Prześliczna pogoda dodała jeszcze więcej uroku temu pięknemu wieczorowi.

Jego Ces. Wys. zaraz po bankiecie u JE. generała jazdy hr. Erwina Neipperga, który zaszczylić był raczył Swoją obecnością, udał się na przejażdżkę po jasno oświetlonych ulicach miasta. Towarzyszył mu p. prezydent miasta Aleksander Jasiński w osobnym powozie. Najdostojniejszy Arcyksiążę przejechał cały niemal obszar miasta, zapuszczając się w najdalej ulice.

O godzinie pół do 10 Jego Ces. Wys. raczył zaszczylić Swoją obecnością wielki wieczór u JE. p. marszałka hr. Ludwika Wodzickiego. Na recepy tej zgromadziło się bardzo świetne towarzystwo, liczące przeszło 200 osób. Liczne grono dam, okazałe stroje narodowe i galowe mundury nadawały wieczorowi temu powab nadzwyczajny. Powitany z czcią należną Członkowi Monarszego dworu przez państwo Marszałkowskie, Jego Ces. Wysokość zabawił godzinę na recepy. Muzyka Harmonji, ustawiona przed domem, witała i żegnała Najdostojniejszego Gościa hymnem ludowym.

Dziś przed południem Jego Ces. Wysokość zwiedzi zakład narodowy imienia Ossolińskich gmach techniki, gimnazjum Franciszka Józefa i szkołę leśną, po południu zaś budowę gmachu sejmowego i dom inwalidów. U JE. p. Namiestnika odbędzie się bankiet. Następnie Jego Ces. Wysokość zaszczylić obecnością swą wieczór u państwa Siemińskich-Lewickich.

Jutro rano o godzinie 9tej Jego Ces. Wysokość puszcza osobnym pociągiem koleji Karola Ludwika nasze miasto. Jest wyrażnym życzeniem Najdostojniejszego Gościa, aby wyjazd odbył się bez wszelkich form oficjalnych. Około godziny 1szej stanie Jego Ces. Wysokość w Łańcucie i zabawi kilka godzin u państwa Namiestnikowstwa Potockich, następnie zatrzyma się w Gumnińskich u ks. Sanguszków dwie

godziny, a około godz. 9tej stanie w Krakowie.

Pojutrze dnia 12go b. m. Jego Ces. Wysokość przyjmować będzie w Krakowie o godzinie 10tej władze i korporacje, a mianowicie duchowieństwo, szlachtę, generalicyę, radę miejską, akademię umiejętności, władze administracyjne, wydział powiatowy, uniwersytet, szkołę sztuk pięknych, szkołę przemysłową, izbę handlową, reprezentantów gminy izraelskiej. Po przedstawieniu się władz i korporacji uda się Jego Ces. Wysokość na Wawel, zwiedzi kościół OO. Dominikanów, muzeum ks. Czartoryskiego, Sukiennice i oglądać będzie *Bitwę pod Grunwaldem* Matejki. Na obiad u Najdostojniejszego Gościa zaproszonych będzie dwadzieścia kilka osób. Wieczorem zaszczylić Jego Ces. Wysokość odwiedzinami swemi księstwo Czartoryskich.

Następnego dnia, 13go b. m., zwiedzi Jego Ces. Wysokość Akademię nauk, uniwersytet Jagielloński i muzeum miejskie. Tegoż samego dnia Jego Cesarstwa Wysokość opuści Kraków z powrotem do Wiednia.

Wczoraj wieczór otrzymaliśmy następujący telegram: Wiedeń, 9 października. Doniesienie urzędowe. W dalszym ciągu podanego wczoraj doniesienia o atarce pod Peczcią, generał-major Reinlaender z biwaku na zachód od Peczci dnia 8 bm. donosi, co następuje: Wczoraj 7go po kilku godzinnym lekkim boju dostaliśmy się do Peczci i Peczkiej góry; dziś Peczci i okolica są rozbrajane. Straty z 7 bm. są następujące: podporucznik Pilz, zastępca oficera Schick z 76go pułku rezerwy ranni, jeden żołnierz zabity, 6 raniomych. Straty z 8go bm. już teraz są sprawdzone, wynoszą 47 poległych, 184 raniomych; także zastępca oficera Navratil z 48go pułku piechoty raniomy. Generał Reinlaender zamierzał dziś 9go wyruszyć do Podzwicy, 10go do Veragraczu, i wyraża zdanie, że także w tamtejszych okolicach spokój rychło zostanie przywrócony.

O opuszczeniu warownego Wyszegradu przez powstańców znajdujemy w liście *Politische Correspondenz* następujące szczegóły: „Wyszegrad jest już z natury bardzo silną pozycją, której łatwo i skutecznie bronić można. Mimo to beg tamtejszy Vilicz, otrzymawszy wiadomość o niepowstrzymanym pochodzie wojsk cesarskich w dolinie Dryny, oświadczył, że należy zaniechać wszelkiego usiłowania obrony fortecy i cofnąć się do Nowego Bazaru. „*Kismet* — (przeznaczenie) zdecydowało o naszym losie; zmienić on się nie da” — tak mówił beg Vilicz, który pochodzi z najstarszej szlachty bośniackiej, a słowem jego sprzeciwiał się tylko jeden chorąż Selim, który wywołał do walki *à tout prix*. Wszyscy inni dowódcy, jak Mustafa bej, Ibrahim effendi, Beg Kreicz wyrazili się w duchu bega Vilicza. Odwrót został umowiony na dzień 27 września, ale już 26 rozpoczęła się bezładna ucieczka na wszystkich drogach i drózkach.

Okólnik turecki o okupacji Bośni przez Austryę, który jak waż morski pojawia się od kilku dni w szpaltach dziennikarskich, zdaje się, że przecież istnieje, chociaż i dziś jeszcze na pewne powiedzenie tego nie można. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, że „okólnik ten, jak słychać, (*ausserem Vernehmen nach*) doręczony został 7 b. m. w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych, a zapewne także innym mocarstwom. Okólnik ten podaje *modum procedendi* wojsk austriackich w Bośni jako powód odmowy zawarcia konwencji z monarchią austriacką. *Presse* powiada, że z znanych dotychczas krótkich analiz tego okólnika trudno jest dowiedzieć się, czyli nie zachodzi tu pomyłka, mianowicie, czyli dzienniki nie biorą dawniejszego ogłoszonego już protestu Porty za nowy okólnik a może też treść nowego okólnika podobną jest do dawniejszego. Jeżeli okólnik zawiera istotnie wyrzuty z powodu „barbarzyństwa i nie-ludzkości wojsk austriackich” i jeżeli w rzeczy samej wzywa pośrednictwem mocarstw, to krok ten Porty zostawałby w jasnej sprzeczności z przyjacielskimi zapewnieniami, jakim Karatheodory basza dopiero temi dniami z okazji wyjazdu swego z Wiednia dał wyraz. Faktem jest wprawdzie, jak się dowiadujemy, że Eszad bej niedawno w rozmowie uskarżał się w urzędzie zagranicznym na „nieprzychylny traktowanie muzułmanów w Bośni” — i że otrzymał na te swoje skargi odpowiednią odpawę. Ale od takiego zażalenia aż do formalnej noty z oskarżeniem — krok bardzo daleki. Jeżeli zresztą — tak kończy *Presse*, Porta w swym okólniku sformułowała rzeczywiście akt oskarżenia przeciw

Austrii, nie minie ją zapewne należna odprawa ze strony mocarstw.

Tagblatt donosi z Konstantynopola 8 października: „Na radzie ministrów odbytej pod przewodnictwem sułtana, uchwalono zarządzić bezzwłocznie koncentrację 150-tysięcznej armii w wilajecie kossowski. Osman basza, któremu dowództwo tej armii ma być poruczone, uda się do Pryzrenia dla reorganizacji ligii albańskiej, w sposób odpowiadający interesom państwa. Rada ministrów postanowiła także, nie zawierać z wiedeńskim gabinetem żadnej konwencji w sprawie ewentualnego wkroczenia wojsk austriackich do paszaliczki nowobazarskiej.”

Według najnowszych informacji *Polit. Coresp.* ze Stambułu, oświadczył rosyjski ambasador ks. Łabanow W. wezyrowi Savfetowi baszy, że wojska rosyjskie nie ustąpią z Adryanopola, póki Porta nie wypełni wszystkich postanowień traktatu berlińskiego co do Serbii i Czarnogóry. Generalny gubernator Bułgarii ks. Dundukow Korsakow ma wkrótce przenieść siedzibę swą do Sofii. *Tagblatt* donosi, że gen. Totleben pozostanie i nadal naczelnym dowódcą rosyjskiej armii okupacyjnej w Bułgarii, która składać się będzie z 14 dywizji piechoty, 2 dywizji kawalerii i 300 dział.

Standard donosi z Allahabad 8. bm.: W skutek pojawienia się silnego oddziału wojska afgańskiego w ostatnie groźnej niedaleko Jamrudu, załoga powiększona została siedmioma pułkami piechoty i trzema bateriami artylerji. Generał Ross poczynił przygotowania, aby dotrzeć wawczu zdobyć i uderzyć na Ali Muzyd, lecz właśnie otrzymał rozkaz, aby czekał na dalsze posilki, i nie narażał się na najmniejszą porażkę. Ten sam dziennik donosi, że Francja postanowiła wysłać bardzo silną flotę na morze Śródziemne. Flota ta nie licząc małych statków składać się będzie z 10 okrętów pancernych z 130 działami i 6.000 ludzi załogi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 października. *Polit. Cor.* donosi z Stambułu, że Porta przywiązuje ciągle wielką wagę do utrzymania dobrych stosunków z Austrią. Reprezentant turecki w Wiedniu otrzymał instrukcję w tym duchu. Agitacja przeciw Austrii wychodzi z pałacu sułtańskiego i otrzymała silny impuls z ostatnich wypadków w Węgrzech, gdyż oczekiwano reakcji przeciw okupacji w duchu życzeń tureckich. Zład powstała nota okólnikowa z notoryczną dążnością dostarczenia węgierskiej opozycji nowej podstawy do agitacji przeciw okupacji.

Z Londynu donoszą *Pol. Cor.*, że gabinet brytyjski stanowczo odrzuci insynuacje noty tureckiej.

Z Bukaresztu donoszą *Pol. Cor.*, że oficjalne zajęcie Bessarabii w posiadanie przez Rosyę nastąpi 13 b. m.

Berlin, 9 października. Parlament wybrał dawne prezydium. Helldorf i Windthorst oświadczyli w imieniu swoich frakcyj, że nie sprzeciwiają się wyborowi prezydium, chociaż skład jego nie odpowiada stosunkowi stronnictw. Nastąpiło potem drugie czytanie ustawy o socyalistach. Centrum oświadczyło, że uznaje niebezpieczeństwo socyalistycznej demokracji, ale uważa przedłożoną ustawę za środek niedostateczny do jej stłumienia i dlatego głosować będzie przeciw ustawie.

Londyn, 9 października. *Office Reuter* donosi urzędownie z Simli, że dotąd nigdzie nie zaszło starcie z Afganami, a w planie nie leży bezzwłoczny atak na Ali Musjid. Zarządzono tylko przygotowania woj-skowe.

Berlin, 9 października. Przy drugim czytaniu ustawy antiso-

cyalistycznej, ksiądz Bismarck oświadczył w długiej mowie, że po obu stronniactwach konserwatywnych i stronnictwie narodowo-liberalnem oczekuje przyjęcia ustawy. Dając nam tę ustawę, rzekł ks. Bismarck, musicie w nas położyć zaufanie. Jeżeli mnie i rządów związkowych więcej się obawiacie niż demokratów socyalnych, to niezawodnie muszą nasze miejsca zająć inni mężowie, posiadający wasze zaufanie. Dążność moja sięga po tą ustawę. Zyczę sobie, aby trzy stronnictwa umożliwiająca uchwalenie ustawy podały sobie ręce i stanowiły jeden wał ochronny przeciw wszelkim burzom, na które wystawione jest państwo niemieckie. W dalszym ciągu rozprawy Brül wywodząc genezę socyalizmu z naruszenia zasady legitymistycznej w r. 1866 rzekł: Uczucia Hanowerczyków uzna każdy, kto pamięta o uczuciach narodu niemieckiego za czasów Napoleona I. Mowcę przywołano za to do porządku dziennego. Rozprawy odroczone do jutra.

Bukareszt, 10 października.

Komissya senatu przyjęła wniosek upoważniający rząd do poddania się traktatowi berlińskiemu, do objęcia Dobruczy w posiadanie i do zarządzania tą prowincją w drodze administracyjnej aż do zwołania konstytuancy. W Izbie uchwalony zostanie zapewne identyczny wniosek. Rząd zgadza się na tę mocę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 października 1878, godz. 2 min. 17. Losy kredytowe 160 25. Węg. akcje kredyt 206 50. Akcje anglo-aus. 101 50. Akcje banku U. 67 50. Akcje kolei Karola Ludwika 231 —. Akcje kolei północnej 190 —. Akcje kolei południowej 69 50. Akcje kolei Altd 116 50. Akcje kolei El 69 —. Akcje kolei Lwów-Czeratów 126 —. Akcje kolei węg. północnej 113 50. Akcje kolei Badaki 118 75. Akcje kolei Albrechta —. Węg. oblig. państw w r. 1864 39 50. Akcje kolei północnej 110 —. Akcje banku węg. 102 —. Losy tureckie 20 50. Akcje kolei —. Akcje k. —. 254 50. Akcje banku —. 106 25. Rubel papierowy 1 17 1/2. Wiedeńskie losy 89 50. Węgierskie losy 77 50. Mark. niem. 57 90. Węgierska renta 83 65. Usp. obojętne słabe.

Wiedeń, dnia 9 października, godz. 5, minut 50. Akcje kredytowe 225 80. Anglo-aust. —. Akcje banku Union —. Kolej Kar. Ludw. 231 —. Południowa 70 —. Renta pap. 60 90. Galic. bank. hyp. 89 90. Gal. oblig. indemu. —. Gal. listy zastaw. banku włośc. 88 50. Losy z r. 1860 —. Napoleonsdor 9 36. Rubel papierowy —. Usp. obojętne osłabione.

Wiedeń, dnia 10go października, godzina 10 minut 42. Akcje kredytowe 226 80. Anglo-Aust. 101 50. Unionsbank 68 —. Kolej Karola Ludwika 231 —. Południowa 69 50. Rubel papierowy 1 17 1/2. Gal. listy zastaw. —. Gal. listy indemnizacyjne —. Gal. bank rustykalny —. Losy z r. 1860 —. Napoleonsdor 9 35 1/2. Usp. obojętne silne ciche.

Odpowiedzialny W. W. Dziński.

Podziękowanie.

Na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadeszali: Wydział rady powiatowej w Tarnowie 100 zł., naczelnictwo c. k. powiatowej dyrekcji skarbu w Sanoku ze składek 13 zł. 81 ct., c. k. starostwo w Bóbrce ze składek w Chodorowie 23 zł. 20 ct., zwierzchność gminna w Sołotwinie 2 zł. 30 ct., ks. Leopold Oleynger w Tyczynie 5 zł., zwierzchność gminna w Starej Soli 10 zł., ks. Jan Jurczak pleban w Siedliskach ze składek 10 zł. Razem 164 zł. 31 ct. Poprzednio zebrano 3.167 zł. 34 ct. Czyni razem 3.331 zł. 65 ct.

Za powyższe dary poczuwa się Dyrekcya zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku złożyć szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Lwów 9 października 1878.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.: za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Przyjechał do Lwowa

dnia 10 października 1878.
Hotel George'a
P. B. Ujeski z Strzelisk.
Hotel Europejski.
Pp. T. Chrzyszcz z Stowity. L. Truskowski z Płonny. M. Schinler ze Stryja.

Wiednia. J. Weiss z Wiednia. E. Hannel z Wiednia. J. Künast z Wiednia. L. Löwy z Wiednia. J. Herzmanski z Bielle.
Hotel Krakowski.
Pp. F. Michalewicz z Sasso. J. Bisinger z Brzeżan. Dr. A. Galusiński z Krakowa. K. Ujeski z Zubrzy.
Odjechali ze Lwowa.
Pp. S. hr. Dzeduszycki do Niesłuchowa. S. br. Doliniński do Dolmian. J. Antoniewicz do Rudałowic. I. Grocholski do Oserdowa. W. Lestaszewski do Krakowa. F. Opolski do Krakowa. H. Stecki do Brodów. S. Warteresiewicz do Czerniowiec. W. Wieleżyński do Czerniowiec. L. Zukier do Józefki.

Barometr 736.83mm. Psychrometr suchy 72.00
Psychrometr wilgoty 64.90
Ciężar powietrza 1.277
Wilgoć 89%
Załamurzenie 3
Wiatr S2.
Ozon 4. Opad w min. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza + 5.5R
Barometer opada

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 43 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mieszany)
Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).
Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).
Do Stanisławowa: (na Stryj) (poc. nr. 1) o godzinie 8 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.
Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do po ludnika peszteskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 23 w Lwowie

Biuletyn lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 9 października 1878

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' under various categories like 'I. Akcje za sztukę', '2. Listy zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Obligacje za 100 zł.', '5. Listy Miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej. dnia 7 października 1878

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' under categories like 'I. Dług Państwa', '2. Obligacje i domeny', '3. Inne pożyczki państwowe', '4. Akcje', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' under categories like 'Kol. Kar. Ludwika', 'Kol. Albrechta', 'Kol. Cesarzowa', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej'.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' under categories like 'Keglevicha', 'Losy miasta Krakowa', 'Pożyczka miasta Budy', 'Fundacja szpit. Arcyksięcia Rudolfa', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej'.

Dziennik Przemysłowy

(6020) Ogłoszenie. L. 62 et 67. Komisja hipoteczna c. k. sądu powiat. w Wadowicach zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzania arkusze posiadania i inne akta służące mającej do założenia ksiąg gruntowych dla gmin kat. Trzebieńczyce, Palczowice, i Laskowa z osadą Wigtwowice.

czna sprzedaż realności ND. 58 subrep. 7 w Truchanowie położonej, działki Iwana Czydny własnej na 300 zł. oszacowanej na dniu 18 października, 18 listopada i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedjęwziętą zostanie.

stwa w depozycie dyrekcji zakładu karnego. Ok. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn. Lwów, dnia 9 października 1878. (5969 1-3) E d y k t. L. 5474. W dniach 24 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 34/28 w Piłanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pawłowi Maruszczak pto 210 zł. 51 et wal. aust. z pn.

Cena szacunkowa 360 zł., wadium 36 zł. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze. C. k. sąd powiatowy. Gliniany, d. 20 sierpnia 1878. (6031 1-3) Ogłoszenie. L. 608. Zaprzysięgły miernik górniczy Seweryn Chryściński ma obecnie stałą siedzibę w Nowosielskiej, powiecie Siatyńskim. Lwów, d. 7 października 1878. Naczelnik c. k. urzędu górniczego okręgowego. (5967 1-3) E d y k t. L. 6959. W dniach 31 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 34 w Maxymowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kred. włość. przeciw Wawrzyńcowi Lichwa pto 178 zł. zpn.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą: 1. dla gm. Trzebieńzyce na d. 16 paździer. 2. " " Palczowice " " 17 " 1878 3. " " Laskowa z " " 18 " " osadą Wigtwowice

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie. Z c. k. sądu powiatowego. Skole dnia 25 sierpnia 1878. (5965 1-3) E d y k t. L. 4767. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 274 zł. 52 et. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności ND. 47 w Synowadku niższym położonej, dłużnika Fedora Parowinca własnej na 600 zł. w. a. oszacowanej na dniu 18 października, 18 listopada i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedjęwziętą zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1000 zł. Wadium 100 zł. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Z c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego. Sambor dnia 30 czerwca 1878. (6028 1 3) E d y k t. L. 6723. C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że o-celnie zaspokojenia sumy 73 zł. przez Procka Myków przeciw Hryńkowi i Ksenie Potiuk wywołanej przedsięwzięciem w tusądowej kancelaryi w dniach 24 października, 21 listopada i 5 grudnia 1878 każdoraznie o godz. 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 6 w Dmytrzu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł. Wadium 35 zł. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Z c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego. Sambor dnia 4 lipca 1878. (5605 1-3) E d y k t. L. 9735. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że na dniu 20 listopada 1878 o godzinie 10 rano w sali rozpraw tego c. k. sądu obwodowego, odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację dóbr Lubeza i Fajkowiec w galic. tabul. krajowej jak dom. 298 pag. 26 n. 15 hor. i dom. 298 pag. 33 n. 15 hor. zapisanych, dłużnika Leopolda hr. Starzeńskiego własnych, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 19797 zł. 68 et. wa. zpn.

Również zawiadania podpisana komisya, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gm. kat. Przeciszów dnia 21 października 1878 rozpoczyna. Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych. Wadowice 4 października 1878. (6030 1-3) E d y k t. L. 5456. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 października, 9 listopada i 7 grudnia 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. 31 w Brzeżance poł. żonej, Aby Eliasza własnej w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Skalskiego w kwocie 130 złr. a. w. zpn. przedjęwziętą i przy trzecim terminie także niżej ce y szacunkowej sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie. Z c. k. sądu powiatowego Skole dnia 25 sierpnia 1878. (6035 1-3) Obwieszczenie. L. 2665. Celem zabezpieczenia do-tarczania żywności dla zdrowych i chorych więźni w c.k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie na rok 1879 rozpisuje się konkurencya. Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane przy równoczesnym złożeniu wadium pięciu tysięcy guldenów w gotówce lub w papierach wartościowych do kaucyj przyspuszczalnych mają być złożone w dyrekcji zakładu najdalej do dnia 24 października 1878 o godzinie 12 w południe. Spis potraw, warunki ofert i kontraktu, jakoteż ceny fiskalne, przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Cena wywołania 600 zł. Zakład 60 złr. Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzania. Strzyżów 2 września 1878. (6029 1-3) E d y k t. L. 7814. C. k. sąd powiat. w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 23 maja 1878 i 3307 w numerach 157, 158, 159 „Gazety lwowskiej“ z r. 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacji realności pod l. 19 w Reichenbach Filipa Breitmeiera własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego mianowicie, 2 rat po 64 złr. 40 et. i reszty kapitału 1188 złr. 89 et. wyznacza się nowy termin na dzień 17 października 1878 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakakolwiek cenę pod warunkami ułatwionymi w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. Zakład 60 złr. Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzania. Strzyżów 2 września 1878. (6029 1-3) E d y k t. L. 7814. C. k. sąd powiat. w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 23 maja 1878 i 3307 w numerach 157, 158, 159 „Gazety lwowskiej“ z r. 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacji realności pod l. 19 w Reichenbach Filipa Breitmeiera własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego mianowicie, 2 rat po 64 złr. 40 et. i reszty kapitału 1188 złr. 89 et. wyznacza się nowy termin na dzień 17 października 1878 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakakolwiek cenę pod warunkami ułatwionymi w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze. Szczerzec 4 września 1878. (5964 1-3) E d y k t. L. 4574. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 147 zł. z pn. publi-

Oferty muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane imienia i przezwiska z dokładnym podaniem miejsca mieszkania z opatrzone, zawierając podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że oferent przejrział spis potraw, jakoteż warunki ofert i kontraktu i że się tymże bezwarunkowo poddaje. Dalej muszą być oferty na blankietach w dyrekcji zakładu do tego celu przyłagodzonych wystosowane, przeto ubiegający się mają takowe blankiety w dyrekcji zakładu podnieść. Oferty niedokładne lub powyższem wadium nie pokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po upływie wyż wyrażonego terminu poda e, nie będą uwzględnione. Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Zakład wynosi 42 zł. Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze. Szczerzec, 27 sierpnia 1878. (6024 1-3) E d y k t. L. 3960. W dniach 21 października, 22 listopada i 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż pola ornego „hyrówka“ zwanego, do realności pod l. k. 71 w Przeworzanach położonej, należącego do Teodorki Rutowicz 2o Pasternak własnego, na rzecz Itty Nadler, w celu zaspokojenia kwoty 265 zł. zpn. po odtrąceniu kwoty 95 zł. na rachunek tego długu uiszczonej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 422 zł. Zakład wynosi 42 zł. Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze. Szczerzec, 27 sierpnia 1878. (6024 1-3) E d y k t. L. 3960. W dniach 21 października, 22 listopada i 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż pola ornego „hyrówka“ zwanego, do realności pod l. k. 71 w Przeworzanach położonej, należącego do Teodorki Rutowicz 2o Pasternak własnego, na rzecz Itty Nadler, w celu zaspokojenia kwoty 265 zł. zpn. po odtrąceniu kwoty 95 zł. na rachunek tego długu uiszczonej.

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Wszystkie złożone wadya pozostaną aż do rozstrzygnięcia c. k. Nadprokuratorzy Pań-

Celem wydzierżawienia przysługującego funduszowi religijnemu jako właścicielowi państwa Muszyńskiego prawa wyrobu i wyłącznego prawa wyszynku trunków propinacyjnych w poniżej oznaczonych miejscowościach na czas od 1 stycznia 1879 do 31 grudnia 1881, odbędzie się dnia 23 października 1878 w c. k. Dyrekcji lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Liczba porządk.	Nr. Sekcyi	w obrębie c. k. Zarządu lasów i domen w	miejscowości przynależne	grunty przynależne do powyższej dzierżawy		karczmy i domy szynkowe do powyższej dzierżawy należne		ilość sztuk	Cena wywołania	
				do karczmy lub domu szynkowego w	rozmiar par.	bliższe oznaczenie budynków	w gminie katastralnej		zł.	ct.
1	I.	Muszyna	obszar dworski Muszyna z prawem wyszynku w ratuszu Muszyńskim	Muszynie	0.09	szynk w ratuszu była gorzelnia	Muszyna	1	1300	—
2	II.	Muszyna	Andrejówka, Jastrzębik, Milik, Zegestow Szezawnik Wierchomka m. Złockie i Zubryk Leluchów.	—	—	—	—	—	1400	—
3	III.	Tylicz	Powroznik Wojkowa i Dubne	—	—	—	—	—	750	—
4	IV.	Tylicz	Mochnaczką wyż. i niż. Muszyna obszar dworski, Tylicz z prawem wyszynku w ratuszu Tylickim.	Tyliczu	2.7211	były ratusz	Tylicz	1	1400	—
5	V.	Snietnica	Izby, Banica, Czeertyzne, Czyrna i Piorunka	Izby	0.0270	karczma	Izby	1	650	—
6	VI.	Snietnica	Snietnica, Brunary niżne i wyżne, Stawisza, Czarna i Jasz-kowa	—	—	karczma	Snietnica	1	850	—
7	VII.	Smielnica	Florynka, Berest, Polany, Wawrzka i Kamianna	—	—	karczma	Florynka	1	850	—
Razem				—	2 8381	—	—	6	7200	—

Główne warunki licytacji

1. Czynsz dzierżawny opłacać należy w ratach miesięcznych z góry.
2. Kaucję dzierżawni złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego w dniu 14 wraz z dokumentem kaucyjnym notaryalnie lub sądowo legalizowanym, kaucyje hipoteczną nie przyjmuje się.
3. Opuść lub zniżenia czynszu pod żadnym warunkiem nie dozwala się.
4. Licytacja odbędzie się za pomocą pisemnych ofert, które zawierać mają wadium 10% ceny ofiarowanej okres, oznaczenie przedmiotu dzierżawy, czynsz ofiarowany liczbami i słowami miejsce stałego zamieszkania oferenta, dalej wyraźnie, oświadczenie że oferentowi warunki dzierżawy i licytacji dokładnie są znane i że takowym bezwarunkowo poddaje się — Oferty oznaczone jako „oferta na dzierżawę prawa propinacji w Sekcji (sekcjach) państwa Muszyńskiego wnieść należy najdalej do dnia 23 października 1878 w c. k. Dyrekcji lasów i Domen Bolechowie do godz. 10 przed południem.
5. Ofert zpuźnionych, lub nie należycie wygotowanych, tudzież ofert dodatkowych nie uwzględnia się.
6. Ofert z rzeka się prawa cofnięcia ofiarowanego czynszu nie mniej terminów w §. 862 u. c. dla przyjęcia przyrzeczenia ustanowionych terminów.
7. C. k. gal. Dyrekcja lasów i domem w Bolechowie zastrzega sobie wybór między cferentami bez względu na wysokość czynszu ofiarowanego.
8. Resztę warunków można przejrzeć w c. k. Dyrekcji lasów i domem w Bolechowie, tudzież przy c. k. Zarządach lasów i domen w Muszynie Tyliczu i Snietnicy.
9. C. k. gal. Dyrekcja lasów i Domen. Bolechów 2 października 1878.

(5990 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2224. W sądzie tutejszym odbędzie 21 października, 12 i 15 listopada 1878 rano egzekucyjna sprzedaż realności n. rep 26 k. 131 w Stryszawie, Mikołaja Semika własnej nie hipotekowanej.

Na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 601 zł.

Wadium 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Słemię 25 maja 1878.

(5962 2—3) **Edykt.**

L. 4553. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kred. włośc. sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z przyn., publiczna sprzedaż realności pod N. D. 28.19 sub. rep. 3.39 w Tyszowicy położonej, dłużnika Stefana Dzydzan własnej, na 300 zł. w. a. oszacowanej, na dniu 18 października, 18go listopada i 19 grudnia 1878 o godzinie 9tej przed południem w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie. Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. sądu powiatowego

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(5971 2—3) **Edykt.**

L. 5467. W dniach 17 października, 14 listopada i 5 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 57/14 w Pinianach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie e. k. uprz. zakł. kred. włośc. przeciw Michałowi Decyk pto. 95 zł. w. a. z pn. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszósądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. del.

Sambor dnia 16 sierpnia 1878.

(5634 2—3) **Edykt.**

L. 42410. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym Mojżesza Weicha z miejsca pobytu niewiadomego, iż uchwała z dnia 8 czerwca 1878 l. 20202 wydanie kwoty 612 zł. 39 ct. w. a. na Smem miejscu tabelli z dnia 5 lipca 1865 l. 30356 kolokowanej, dozwolone zostało. Gdy miejsce pobytu Mojżesza Weicha nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla tego kuratorem p. adw. dra. Czeszera kuratorowi dotycząca uchwałę doręczono i edykt niniejszy wydano.

Lwów d. 24 sierpnia 1878.

(5745 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7300. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odczytu sądu krajowego lwowskiego z 22 czerwca 1878 l. 30089 przedsięwzięcie celem wydobycia 5 rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1466 zł. 77 ct. zpn. c. k. uprz. gal. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jana i Katarzyny Friedrichów się należących, przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Einsiedel położonej, w dniach 16 października i 23 października 1878 każdakrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4122 zł.

Wadium wynosi 413 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedana nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych i wytabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 27 maja 1878 uzyskali, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5614 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3289. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Szczerba o zapłacenie 150 zł. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytację gospodarstwa włościańskiego w Niżynku pod l. k. 74 położonego ciała tabularnego nie mającego a Wasyla Szczerby własnego w trzech terminach 30 października 1878 4 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Blizsze warunki licytacji tudzież protokół zawicznego opisanie i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 27 maja 1878.

(5615 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3285. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Łacykowi o zapłacenie 306 zł. ct. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytację gospodarstwa włościańskiego w Ni-

żyńcu pod l. k. 10 $\frac{1}{4}$ położonego ciała tabularnego nie mającego a Iwana Łacyka własnego w trzech terminach 30 października 1878 4 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Blizsze warunki licytacji, tudzież protokół zastawniczego opisanie i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 26 maja 1878.

(5991 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 372. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Getzla Seemana w celu zaspokojenia pretensji 680 zł. w. a. odbędzie się w dniach 10 października, 31 października i 24 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż licytacyjną połowy gospodarstwa włościańskiego w Dolhem położonej pod lk. 6 sub. rep. 41 lk. 24 kons. 16 pod l. k. 23 sub. rep. 54, tudzież połowy gospodarstwa pod lk. 21 sub. rep. 36 a do masy p. sp. Teofila Mrozowskim należącego.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 1700 zł. w. a., jako wartość z sądowego oszacowania: wynika.

Każdy, chcący wziąć udział w licytacji winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania, to jest kwotę 170 zł. w. a. jako wadium do rąk komisji licytacyjnej.

Co do reszty warunków można się poinformować w tutejszósądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisji.

Stryj dnia 26 lutego 1878.

(5936 3—3) **Edykt.**

L. 18301. Dnia 10 października 1878, dnia 11 listopada 1878 i dnia 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 21/126 w Modryczu powiatu drohobyckiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Kościa i Tacyanny Minczaków własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadium 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 20 maja 1878.

(5966 3—3) **Edykt.**

L. 4768. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 383 zł. 68 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod n. d. 49 w Sławsku położonej, dłużnika Michała Proniów własnej na 800 zł. w. a. oszacowanej na dniu 18 października 1878, 18 listopada 1878 i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6019) **Obwieszczenie.**

L. 55. C. k. komisja hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastr. Kamienica górna dnia 12 października 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilno dnia 7 października 1878.

(5979) **Obwieszczenie licytacji.**

L. 15826. C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Rzeszowie podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1879 a względnie na lata 1880 i 1881 w niniejszych okręgach:

Zołyńa 23 października 1878
cena wywołania 3055 zł.

Przeworsk 24 październ. 1878
cena wywołania 4401 zł.

Pisemne oferty należy wnieść dniem poprzednio do 6 godziny wieczór u naczelnika powiatowej Dyrekcji Skarbu w Rzeszowie.

Blizsze warunki można przejrzeć przy licytacji w powiatowej Dyrekcji Skarbu. Rzeszów dnia 5 października 1878.

(6025 1—3) **Edykt.**

L. 1043. W dniach 21 października, 21 listopada i 23 grudnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Hanaczowie położonej Stefana Węgrzyna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w celu zaspokojenia sumy wekslowej 54 zł. zpn. przez Izraela Adlera wywalczonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 195 zł. zaś wadium 19 zł. 50 kr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszósądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany, 30 czerwca 1878.

(5981 1—3) **Obwieszczenie licytacji.**

L. 12680. Na dniu 24 października 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. Dyrekcji lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert celem sprzedaży uprz. młyna skarbowego o trzech kamieniach z dochodem w dwu trzecich częściach należącego do drohobyckiego państwa kameralnego w gminie katastralnej Tustanowice pod kat. parc. Nr. 222 położonego.

Przedmiotem sprzedaży są także grunty do tego młyna należące jako to kat. parc. Nr. 3248 rola w objętości 160 kwad. sążni czyli 576 ara — i kat. parc. Nr. 3357 w objętości 302 kwadrat. sążni czyli 1086 arów.

Najważniejsze warunki licytacji są:

1) Cena wywoławcza za powyż nadmieniony przedmiot sprzedaży wynosi 4534 zł. 70 ct.

2) Ustuną licytację wyklucza się i będą przyjmowane tylko pisemne i opieczentowane oferty, które zawierać mają;

a. dokładne oznaczenie przedmiotu kupna et sprzedaży, cenę ofiarowaną w austr. wal. liczbami i słowami;

b. Wyraźne oświadczenie, że oferentowi warunki licytacji et sprzedaży dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo podaje;

c. Wadium, wysokości 10 pr. ceny wywoławczej w gotówce lub papierach państwowych austriackich;

d. Własnoręczny podpis tudzież miejsce zamieszkania oferenta; jeżeli zaś oferent nie jest pismennym znak i niewłasnoręczny podpis oferenta w obecności dwóch pismennych świadków.

3) Oferty winne być wniesione najpóźniej do godziny 10 rano dnia 24 października 1878 na ręce naczelnika c. k. Dyrekcji lasów i domen w Bolechowie.

4) Cena kupna ma być gotówką niszczoneą w 30 dniach po doręczeniu zawiadomienia nabywcy o przyjęciu oferty.

Blizsze warunki licytacji i kupna przejrzeć można w c. k. Dyrekcji lasów i domen w Bolechowie i w c. k. Zarządzie lasów i domen w Tustanowicach.

C. k. Dyrekcja lasów i domen Bolechów dnia 4 października 1878.

(5970 2-3) **E d y k t.**

L. 5473. W dniach 17go października 14go listopada i 5go grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 21/37 w Maksymowicach położonej ciała tabularnego stanowiącej wykazem hipotecznym l. 1 dla gminy Maksymowice objętej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włosę przeciw Hryciowi i Katarzynie Wysockim pto 150 złr. a. w. z przynależnościami.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 złr. wadium 30 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosaądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego Sambor dnia 15 sierpnia 1878.

(5968 2-3) **E d y k t.** L. 5468.

W dniach 17 października 14 listopada i 5 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33 w Maksymowicach położonej ciała tabularnego stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kred. włosę przeciw Demkowi Bednarzowi pto. 113 złr. 98 ct. aw: zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 800 złr.

Wadium 80 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutej zo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. dlę. Sambor dnia 2 lipca 1878.

(5937 2-3) **E d y k t.** L. 21100.

Dnia 17 października 1878, dnia 18 listopada 1878 i dnia 17 grudnia 1878 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 60/131 w Ni-dzwiedzy powiatu Drohobyckiego Dawida Freidenheima ut. t. l. pag 134 135 136 137 138. n. pos. 114 115 116 117 118 własnej w sprawie zakład kredyt. włosę. o 287 złr. 76 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania wynosi 500 złr. Wadium 50 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby dopiero po 12tym styczniu 1877 do tabuli weszli lub którymby niżej-za uchwałą doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie adw. dra. Wolskiego.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz dnia 30 czerwca 1878

Doniesienia prywatne.

(6001) **Obwieszczenie.** L. 2346.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że na dniu 15 października 1878 o godzinie 10 z rana odbędzie się licytacja celem wydzierżawienia prawa propinacji miejsc.

B i ó r o

Stowarzyszenia POSŁUGACZY PUBLICZNYCH Miasta Lwowa

zostało przeniesione z placu Halickiego L. 14 na
plac Bernardyński L. 13 parter.

L. 1792. (5960 2-6)

Dyrekcya.

skiej na cz. 1 listopada 1878 do końca października 1878 najwięcej ofertującym.

Licytacja odbędzie się ustnie i osobiście za pomocą ofert w których wyraźnie oświadczyć należy, że oferentowi warunki licytacji są dokładnie znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Cenę wywołania ustanawia się na 48000 zł. a. w. rocznie.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadium w kwocie 4800 zł. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź też w papierach publicznych do licytacji pieniędzy sieroceńskich zdolnych, wedle kursu dzień licytacji poprzedzającego.

Warunki licytacji mogą być w registraturze urzędu gmi. nego przejrane.

Zapraszam tedy chcących przystąpić do licytacji, aby się na powyższym dniu w urzędzie gminnym zgłosili zechcieli.

Magistrat kr. miasta.
Stryj dnia 11 września 1878.

DWIE SIOSTRY

szukające pracy **dają obiady prywatnie dobre w abonamencie**, uprawiając o względy. Ulica Franciszkańska Nr. 12 na dole od frontu. (5827 2 2)

L. i K. SCHWEIZERÓWNY

ulica Fredry l. 2, także Halicka lic. 54 pierwsze piętro,

otwierają szkołę kroju sukien damskich

od 1 października do 31 grudnia

po uzupełnieniu w Paryżu.

Zrobivszy nadto według wzorów paryskich dla wygody P. T. Pań kilka sukien w cenie od 30 do 100 zł. przyjmują nadal wszelkie zamówienia gotowych sukien i robót w ich zakresie wchodzących (5968 5 10)

Lekarz specjalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych, leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesną prewienię, łupież, trędotawość, liszaje, wrzoły, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzościenności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórnik, świerzbieg i wszelkie inne wrzoły i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai
Nro 33. 1850. (52 8 9 20)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie 15 ct. w. a.

a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Haarlemskie Cebulki kwiatowe, Hyacenty, Tulipany, Lilie, Gladiole i t. p.

zakupione osobiście w Haarlemie otrzymano znaczny transport w doborowych gatunkach i poleca takowe w wielkim wyborze, tudzież

Świeże Nasiona z nowego zbioru po bardzo miernych cenach.

Bukiety i Wieńce świeże i zasuszane najnowszego gustu. - **Szparagi olbrzymie Erfurtskie.** - **Drzewka owocowe i krzewy.** - **Truskawki, Poziomki i wszelkie rośliny, po miernych cenach poleca**

Wyłącznie i Specjalny

GLÓWNY SKŁAD NASION dla Galicyi i Bukowiny

Teofila Łuckiego

W Czerniowcach
Ulica Ruska.

Utrzymuje też **Pasy skórzane belgijskie i Parcianne do Maszyn** w najlepszej jakości i w różnych szerokościach.

Bundy do podróży, Sukna, Koce na konie czysto wełniane, wyrobu z dóbr Jego Eksceel. Alfreda hr. Potockiego.

Cenniki na żądanie odsęła franco.

(5879 3-3)

Oszczędność jest hasłem

teraźniejszego w rozmaite potrzeby obfitującego czasu. Każde domostwo stara się niezawodnie, by ile możności oszczędzić znaczny wydatek na opał. Znaczną oszczędność czasu i materiału opałowego przysparzają moje na wszystkich wystawach największymi premiami odznaczonymi i uprzyw. piec pod nazwą

Doppelcylinder - Regulir - Füll -

und

Ventilations - Oefen,

tudzież c. k. uprzyw.

Regulir-Füllöfen z aparatem do gotowania

nakoniec

Przyrząd do opalania

pieców szwedzkich, za pomocą którego każdy piec szwedzki - nie mający potrzeby rozebrania go - z łatwością i tanim kosztem urządzony być może do opalu.

WILHELM BURKHARDT w Wiedniu,

Skład i fabryka: VII, Neustiftgasse Nr. 108,

pierwej Schottenfeldgasse 21. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

(5977 1-6)

Nakładem księgarni

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

wyszedł właśnie z druku jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Adama Mickiewicza

Pan Tadeusz

czyli

Ostatni zajazd na Litwie.

Historja szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach, w 8cc, stronnic 363 na pięknym papierze, druk wyraźny.

Cena tylko 1 złr.

w oprawie w płócienco angielskie 1 złr. 60 ct.

(5997 2-6)

BURSZTYN

przewyborny.

Zamówione do **Stambułu i Aleksandryi** towary z przewybornego bursztynu, pi epacie z powodu panującej obecnie na Wschodzie kryzys pieniężnej, za karę konwencyonalną 40 proc. sprzedają się po następujących niskich cenach

Cygarniczki

całe „z pierwszej jakości bursztynu“, z piankową przystawką w eleganckim etui, w następującej wielkości:

Nr. 1)	6 centim. długa dawniej	6 zł. teraz	1 zł. 50 ct.
" 2)	7	8 zł.	1 zł. 80 ct.
" 3)	8	10 zł.	2 zł. 20 ct.
" 4)	9	12 zł.	2 zł. 60 ct.
" 5)	10	14 zł.	3 zł. — ct.

Powyższa długość bez przystawki. Piankowe przystawki przesyła się podług życzenia dla Kuba, cygarętów lub Virginia cygarów.

Skład fabryczny: Wien X Dampf-gasse 11.

(4587 — 10)

WINOGRONA z Feslau

szczepu włoskiego

(do kuracyi)

poleca handel towarów korzennych

Karola Balla

przy ulicy Halickiej pod liczbą 296.

Świeżna Jagiellońska